

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Naskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 63

Poznań, środa dnia 10 lutego 1932

Rok XXVII

Ś. p. Witold Hedinger

Dziś o godzinie 1 m. 45 w nocy zmarł po ciężkiej chorobie śp. inż. Witold Hedinger, długoletni prezes poznańskiej rady miejskiej i b. senator Stronnictwa Narodowego. Cześć Jego pamięci!

Z komisji oświatowej

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) W uzupełnieniu doniesienia o dyskusji w komisji oświatowej należy zanotować jeszcze, że przy omawianiu art. 6 projektu rządowego pos. Kornecki domagał się, aby artykuł ten nie był rozciągnięty na ziemie zachodnie, t. zn. aby wyłączyć te ziemie z pod prawa, pozwalającego ministrowi zmniejszać czas obowiązkowej nauki w szkołach powszechnych do lat sześciu. (w)

Projekt ustawy naftowej

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady ministrów przyjęto projekt ustawy naftowej. (w)

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) W dniu 6 bm. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie Rzeczpospolitej wyniosła 332 512 osób, co stanowi wzrost w ciągu tygodnia o 6730 osób. (w)

O czas pracy w handlu spożywczym

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) U ministra Hubickiego zjawiała się delegacja Związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, która przedstawiła memoriał, wskazujący, że w handlu wino-kolonjalnym i spożywczym pracownicy handlowi pracują niekiedy do dwunastu godzin.

Minister obiecał urządzić konferencję pracodawców i pracowników. (w)

Wstrzymanie produkcji terpentyny

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Utworzony niedawno Związek terpentynowy postanowił wstrzymać produkcję na okres sześciu tygodni, począwszy od 15 bm. Tego dnia zawiesi produkcję około 300 pieców i retort, należących do 120 przedsiębiorstw.

Nastąpiło to wskutek przewyżki produkcji nad popytem. (w)

Bilans handlowy za miesiąc styczeń

Warszawa, 9. 2. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń bilans handlu zagranicznego Rzplitej wraz z w. m. Gdańskiem w styczniu rb. przedstawia się następująco: Przywóz 143 770 ton, wartości 80 462 000 zł, wywóz 1 280 300 ton, wartości 93 316 000 zł.

Saldo dodatnie za styczeń wynosi 12 854 000 zł.

Walki pod Szanghajem

Szanghaj, 9. 2. (PAT.) Z powodu intensywnego ostrzeliwania fortu Woosung przez japońskie statki wojenne dziś popoł. w forcie nastąpił ogłuszający wybuch, poczem nad fortem ukazały się kłęby dymu.

Walka o prezydenturę Rzeszy

Konferencje Hitlera w Berlinie — Kto będzie kandydatem opozycji — Interesująca próba sił

Berlin, 9. 2. (Tel. wł.) Rozmowy podczas pobytu Hitlera w Berlinie, który zabawi tu prawdopodobnie trzy dni, przyniosą rozstrzygnięcie stanowiska opozycji w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy. Dziś odbyła się narada Hitlera z Hugenbergiem i przywódcą Stahlhelmu, Seldtem. Rozmowy te są bardzo ważne ze względu na ewentualne usunięcie trudności i rozbieżności, jakie istniały dotychczas w łonie opozycji i ujawniały się nawet w prasie. W hotelu „Kaiserhof” w apartamentach, zajmowanych przez Hitlera, od samego rana panuje ciągły ruch.

Dzienniki lewicowe przynoszą codziennie na temat stanowiska narodowej opozycji rozmaite, po części sprzeczne, wiadomości. Prasa hitlerowska jest bardzo zdyscyplinowana i zachowuje milczenie. Sztab narodowych socjali-

stów jest już jednak zdecydowany; dłużej zresztą czekać nie będzie można.

O głosowaniu hitlerowców na Hindenburga w razie dalszego urzędowania Brüninga niema mowy. W gruncie rzeczy narady toczą się raczej na temat, kto będzie kandydatem opozycji. W razie, gdyby w łonie opozycji do zgody nie doszło, jest rzeczą możliwą, że narodowi socjaliści wysuną poprosu własnego kandydata.

Dla hitlerowców przyszłe wybory prezydenta stały się dzisiaj forum, na którym zmierzą się dwie polityki Niemiec i dwa światopoglądy. Znaczenie wyborów oceniają oni jako niesłychanie doniosłe dla całej przyszłości Niemiec na dziesiątki lat. Takie postawienie kwestji oczywiście angażuje ich bardzo, to też w tych warunkach wybory zapowiadają się jako niesłychanie interesująca próba sił. (D)

Z konferencji rozbrojeniowej

Mowa kanclerza Brüninga i oświadczenie jego, złożone przedstawicielom prasy międzynarodowej

Genewa, 9. 2. (PAT.) W przemówieniu Gibsona na konferencji rozbrojeniowej zastępuje na wyróżnienie ustep, który w tłumaczeniu francuskim został przekreślony.

Reprezentant Stanów Zjedn. oświadczył mianowicie w zakończeniu przemówienia, że najlepszą gwarancją bezpieczeństwa jakiegos narodu jest dobra wola jego sąsiadów. To podkreślenie zależności bezpieczeństwa każdego kraju od polityki jego sąsiadów idzie całkowicie po linii tez polskich.

Genewa, 9. 2. (PAT.) Po Gibsonie zabrał głos kanclerz Brüning, który mówił swoją wygłoszono po niemiecku.

Stwierdziwszy na wstępie, że obecna konferencja posiada decydujące znaczenie historyczne, Brüning motywował to w ten sposób, że rozbrojenie stanowi obok sprawy odszkodowań główne zagadnienie chwili obecnej. Zdaniem Brüninga, międzynarodowy kryzys gospodarczy jest rezultatem przedewszystkiem spłat politycznych oraz przesadnych i nierównych zbrojeń. Rozbrojenie przywróci zaufanie, które jest warunkiem zwycięstwa w walce z kryzysem. Główną tezą i przewodnim motywem, stale powtarzającym się w przemówieniu Brüninga, było jednak stwierdzenie, że Niemcy mają prawo żądać, aby za ich rozbrojeniem poszło rozbrojenie powszechne. Rozbrojenie to powinno być oparte na równych prawach wszystkich narodów i na równym bezpieczeństwie. Delegacja niemiecka ma polecenie energicznie walczyć o realizację tego celu. Następnie Brüning wyraził opinię, że punktem wyjścia prac konferencji rozbrojeniowej nie może być jedynie projekt konwencji, opracowany przez komisję przygotowawczą, który to projekt — zdaniem delegacji niemieckiej — nie uwzględnia szeregu ważnych punktów. Delegacja niemiecka zastrzega sobie złożenie w odpowiednim czasie propozycji, zmierzających do podania praktycznych metod przeprowadzenia redukcji zbrojeń i do wprowadzenia zakazu pewnych ofensywnych kategorii zbrojeń. Każda propozycja zostanie przez delegację niemiecką przestudjowana, ale odrzuci ona te propozycje, które jej zdaniem zamiast realizować cele konferencji będą się od nich odchylały.

Dalej Brüning podkreślił, że Niemcy odnoszą się z dużym sceptycyzmem do prac genewskich i oświadczenie swe zakończył oznajmieniem, że Niemcy będą się domagały „rozbrojenia powszechnego, które byłoby zrealizowane przez wszystkie narody według tych samych zasad i któreby stworzyło jednakowe bezpieczeństwo dla wszystkich. Do tego celu delegacja niemiecka zmierzać będzie w duchu pojednawczym, ale z niezłomną wolą i energią.”

Genewa, 9. 2. (PAT.) Podczas przemówienia Brüninga na trybunach publiczności została zorganizowana klaska, która kilkakrotnie biła brawa.

Delegacje nie poszły jednak za tym przykładem i przyjęły przemówienie Brüninga bardzo chłodno. Po przemówieniu tylko na paru ławach rozległy się oklaski, podczas gdy wczoraj Simona i Tardieu, a dzisiaj Gibsona konferencja przyjęła owacyjnie.

Berlin, 9. 2. (Tel. wł.) Wystąpienie Brüninga w Genewie przyjęte zostało przez lewicę niemiecką z uznaniem. Zato prawica odniosła się do niego bardzo krytycznie. (D)

Genewa, 9. 2. (PAT.) — Kanclerz Brüning przyjął dziś popołudniu przed swym odjazdem do Berlina przedstawicieli międzynarodowej prasy, wobec których złożył oświadczenie, dotyczące problemów rozbrojenia, odszkodowań oraz przywrócenia normalnych stosunków w świecie.

Każdy rząd niemiecki — mówił Brüning — będzie stał na tem stanowisku, jakie przedstawił kanclerz na dzisiejszym posiedzeniu konferencji, a mianowicie, że w dziedzinie rozbrojenia muszą być wszystkie państwa równouprawnione, oraz że rozbrojenie Niemcy oczekują, że również i inne rządy podejmą ograniczenie i zmniejszenie zbrojeń.

Kanclerz jest zdania, że konferencja przy dobrej woli oraz pod naciskiem całej opinii światowej doprowadzi do pozytywnych wyników.

Genewa, 9. 2. (PAT.) W trzecim dniu debaty generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabiorą głos, oprócz min. Grandiego, reprezentant Japonji Matsudaira oraz min. Zaleski.

Min. Zaleski a zamach stanu w Kłajpedzie

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Pogłoski, jakoby min. Zaleski miał złożyć w Lidze Narodów protest w sprawie Kłajpedy, nie potwierdzają się. (w)

Zjazd „sanacyjnych” profesorów i docentów

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) W niedzielę odbył się w Warszawie drugi zjazd „sanacyjnych” profesorów i docentów szkół akademickich. W obradach brał udział min. Jędrzejewicz i wicemin. Żongołłowicz. Prof. Rydzewski mówił o nowej ustawie o ustroju szkolnym, a prof. Czerny o reformie ustawy o szkołach akademickich.

Zjazd dążył do wytycznych ustawy o ustroju szkolnym i wyraził przekonanie, że autonomiczny i samorządny są podstawą normalnego życia uczelni akademickich, uznał projekt ustawy o szkołach akademickich, opracowany przez Tow. Kultury Akadem. we Lwowie, za punkt wyjścia do dalszej dyskusji w tej sprawie i powołał stały komitet, do którego weszli: prof. Ehrenkruz, prof. Michałowicz, prof. Rydzewski i senator Zakrzewski; z Krakowa — prof. Roupert i Skoczylas; z Lublina — prof. Białkowski i Czuma; ze Lwowa — Chyliński, Czerny, Niemezycki i Stefko; z Poznania — Frankowski, Kurkiewicz, Różycki i Sypniewski; z Warszawy — Arnold, Błędowski, Czubański, Dąbrowski, Świętosławski, Stefanowski i Ujejski; z Wilna — Jasiński i Wróblewski. (w)

NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P. I

Echa warszawskie

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 6 lutego.

Karnawał już się kończy. Nie można powiedzieć, aby było wiele szaleństwa. Nie można też twierdzić, aby się nie bawiono. Owszem, owszem. Dużo było radości, wesela, śmiechu lub szukania zapomnienia, — ale nie było tego, co bywało dawniej. Nie było tej znanej beztrudliwej wesołości, która się na nic nie oglądała; teraz urok karnawału mąciła myśl o — kieszeni.

Na ten temat opowiadają rozmaite gadki. Np. w „Adrji”, która wciąż jest najmłodniejszym lokalem stolicy, urządzono dancing dla pewnego towarzystwa, gdzie wybitną rolę odgrywa arystokracja. Z ironją mówiono, że najwięcej pękaly tam butelki z... wodą kolońską. A znawcy twierdzili, że normalny obieg „Adrji” jest o 1200 zł wyższy, niż na owym dancingu. Zdarza się często, że po balach, wczesnym rankiem poszukiwane są gwałtownie już otwarte kawiarnie; zapełniają się one momentalnie publicznością we frakach i w wieczorowych sukniach, bo wszyscy łakną ciepłej białej kawy. Są bowiem zgłodniałi, gdyż na bufet balowy patrzy się dzisiaj dyskretnie i subtelnie omija się ten pokój. Ta polityka, na którą dawniej przy kalkulacji organizacyjnej najwięcej się stawiało, dzisiaj zawiodła...

Najlepiej udają się bale, gdzie zjawia się rząd lub które organizuje młodzież; w pierwszym wypadku zjawiają się ci, którzy przysięgają i mają pieniądze, a w drugim dominuje młodość, jak np. na balu sztuk pięknych.

Oczywiście dużą sympatią cieszą się zawsze bale artystów, tombole i reduty. Tutaj już znaczy tradycja, a ta jest jaknajświetniejsza. Zresztą teatr ma zawsze swój urok.

A dzisiaj Warszawa nie może się zaliczyć na brak teatrów. Po kryzysie letnim powstało ich więcej, niż roku poprzedniego, a teraz powstają nowe. Dawne teatry miejskie pracują w pełni. Nawet opera otworzyła swe podwoje, a artyści prowadzą ją na własne ryzyko. Miłaszewskiego „Drugie imię miłości” miało już przeszło 50 przedstawień; duże zainteresowanie

Wczorajsze obrady Sejmu

Dyskusja nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu było poświęcone budżetowi min. rolnictwa i reform rolnych.

Minister Janta - Polczyński zapowiedział wniesienie następujących przedłożeń rządowych: 1) o odroczeniu i rozłożeniu spłaty zaległych podatków państwowych i niektórych komunalnych, 2) o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władzę skarbową, 3) o ulgach w egzekucji sądowej przeciw gospodarstwom rolnym łącznie z wstrzymaniem egzekucji

nieruchomości do 1 roku i 4) o wprowadzeniu przepisów o najniższej cenie licytacyjnej.

Przy budżecie reform rolnych poseł Sanojca zarzucił p. Janowi Brodackiemu, że za wyrobienie zezwolenia na sprzedaż ziemi w powiecie krzemienieckim, gdzie włościanie płacili po 200 dolarów za dziesięcinę, policzył sobie koszt w wysokości 11 dolarów od dziesięciny. Brodackiego na posiedzeniu Sejmu nie było i sprawa ta jeszcze niewątpliwie wypłynie w sądzie marszałkowskim. (w)

Wielkie pożary w Niemczech

W Swinoujściu spłonęła fabryka przetworów drzewnych — W Prusach Wschodnich ogień zniszczył starożytny ratusz

Berlin, 9. 2. (PAT.) W Swinoujściu wybuchł w nocy groźny pożar w 3 wielkich halach fabryki przetworów drzewnych tow. akc. Pana. Mimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział oddziały wszystkich okolicznych straży pożarnych, oraz oddziały artylerji morskiej, pożaru nie zdołano zlokalizować, tak, iż ogień przenosił się z jednej hali na drugą. Straty wynoszą około pół miliona mk.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Berlin, 9. 2. (PAT.) W Gutstadt (Prusy Wsch.) pożar strawił doszczętnie gmach ratusza, wybudowanego w r. 1731. Wszystkie akta uległy zniszczeniu. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona wskutek 20 st. mrozu, który powodował zamrażanie wody w pompach motorowych i nieustanne pęknięcie węzłów.

Wraz z ratuszem spłonęły 3 sąsiednie budynki.

Rocznica objęcia morza

Gdynia, 9. 2. (Tel. wł.) Dziś, jako w dwunastą rocznicę objęcia przez gen. Hallera we władanie morza, narodowe społeczeństwo Gdyni urządza akademję w lokalu p. Wojeńskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. S. B.

Zamach na ministra japońskiego

Tokio, 9. 2. (PAT.) Na b. ministra finansów Inużę dokonano zamachu, w chwili, gdy udawał się na zebranie polityczne. Do ministra dano 3 strzały, które raniły go śmiertelnie.

Inużę zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Partyzanci w Sowietach

Wilno, 9. 2. (PAT.) Do prasy tutejszej donoszą z pogranicza sowieckiego, że przed kilku dniami oddział partyzancki b. pułk. armji carskiej Mikino-

wa, grasujący na terytorjum Mińszczyzny i Mohylowszczyzny, dokonał na szlaku pomiędzy Mińskiem a Mohylowem napadu na pociąg wojskowy, wiozący prowiant. Po zatarasowaniu toru, pociąg zatrzymano. Eskortę skrupowano a ładunek pociągu wywieziono na sianach w las.

Oddział partyzancki składa się z 300 ludzi, zebranych z pośród zbierców politycznych i włościan Pomoc, udzielana partyzantom przez ludność białoruską, ułatwia im ukrywanie się przed pościgiem.

Śniegi na Wileńszczyźnie

Wilno, 9. 2. (PAT.) W ostatnich dniach Wileńszczyznę nawiedziły zawieje śnieżne. Silny huragan szalał zwłaszcza nad gminą radoszkowicką, gdzie zerwał wiele dachów z domów i poprzewracał słupy telegraficzne. Ucierpiały również inne powiaty.

Huragan przeszedł też nad pograniczem sowieckim. Podczas zawiei kilku strażników sowieckich zabił na terytorjum Polski.

Obiecujący młodzieniec

Gdynia, 9. 2. (Tel. wł.) Policja tułtejsza ujęła wczoraj 18-letniego wyrostka, który przyznał się do popełnienia w ostatnim czasie ni mniej ni więcej tylko 23 kradzieży, z tych 9 z włamaniem. M. in. skradł on w warsztatach mechanicznych Szkoły Morskiej w Gdyni większą ilość świderów, pilników i innych narzędzi. Mało obiecujący młodzieniec pochodzi z Pleszewa i nazywa się Stefan Aleksandrowicz.

Ponieważ powątpiewano w prawdziwość tych zeznań, policja zwróciła się po wywiad do Pleszewa i do zakładu przymusowego wychowania w Antoniewie, gdzie rzekomo Aleksandrowicz miał przebywać. S. B.

Zderzenie autobusu z pociągiem

Bukareszt, 9. 2. (Tel. wł.) Dziś w pobliżu stacji kolejowej Lugos wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padło około trzydziestu osób. Mianowicie przepelniony pasażerami autobus wpadł na pociąg towarowy. 29 osób odniosło ciężkie obrażenia. Kilkanaście z nich walczy ze śmiercią, 9 osób zostało leż rannych.

Autobus zupełnie zdruzgotany.

Samochód wpadł do morza

London, 9. 2. (Tel. wł.) Jak donoszą z Cardiff, kryty samochód osobowy najechał na znajdującą się przy wybrzeżu morskiem balustradę i po przełamaniu jej wpadł do morza. Z czterech pasażerów samochodu jeden tylko zdołał się wyratować; reszta utonęła.

Wszystkie wysiłki celem uratowania nieszczęśliwych były bezskuteczne, gdyż głębokość morza w tem miejscu wynosi około 20 metrów.

Katastrofa w kopalni

Bruksela, 9. 2. (PAT.) Według ostatnich danych, w następstwie katastrofy w Monceau Fontaine zginęło 16 ludzi, wśród nich 4 Polaków.

Ciała wszystkich ofiar katastrofy są zwężłone.

Zniesienie powiatu ostrzeszowskiego

W myśl rozporządzenia Rady ministrów z dn. 1 kwietnia rb. przydzielone zostaną do pow. kępińskiego miasta Ostrzeszów, Grabów i Mikstał.

budzi też zapowiedź sztuki Mussoliniego. Teatry Szymanowskie ściągają przedwcześnie „Elżbietę, królową Anglii”, gdzie Przybyłko - Potocka i Stępowski zabłądził całą pełnią swego talentu. Po „Wirtuti Militari” Czyżowskiego, który nie zdołał uzyskać większego uznania, oczekuje się powodzenia Defraudantów” Katajewa, po których pójdzie sztuka Nowaczyńskiego z życia polsko - amerykańskiego. Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra” zapowiada się jako jedna z najbardziej wziętych sztuk polskich.

Sensację wywołał pożar teatru Szymanowskiego na Chłodnej. Zeksperymentowano tam urządzenie teatru, postawione artystycznie, na przedmieściu. Niektóre sztuki, bardziej dostrojone do psychiki mieszkańców Woli, posiadały tam dużo powodzenia, a kontakt publiczności z artystami był niekiedy bardzo osobliwy — widownia reagowała nieraz o wiele silniej i swojsiej, niż gdzie indziej.

Tradycje dawnej „Jaskółki” podjęto znowu przedstawieniami dla dzieci w Pomarańczarni w Łazienkach; dorywcza to impreza p. Strzeleckiej i p. Bujanańskiego. Na Zoliborzu Irena Solska przy reżyserskim współudziale Iwa Galla wystawiła fragment „Róży”, a przy ul. Kredytowej p. Wołoszynyńska chciałyby zorganizować jeszcze jeden teatr.

Czy to nie za wiele na Warszawie, dla jej publiczności, która przerosła rewję nad dramat, a w której artystki rewjowe zyskują popularność salonu, kawiarni i ulicy.

Najwięcej hałasu zrobił w ostatnich czasach Jaracz. Wystawił „Damy i Huzarów” — w inscenizacji własnej, współczesnej — powiedzmy: cyrulikowej Największe nacisku położył na charakterystyce: co piękne, upiękniał jeszcze bardziej, a co karykaturalne, skarykaturował do setnej potęgi. Gdy sposterżono olbrzymie nosy i karykaturalne postacie, uczynił się hałas, padły ostre słowa potępienia, wywiązała się silna polemika, a najciekawsze, że do szranków walczących stanął i sam Jaracz, nie tylko zabierając głos w prasie, lecz również występując podczas antraktu z „manifestami” do publiczności. Oczywiście sama forma polemiki w teatrze z estrady musiała wzbudzić zarówno protesty, jak i głosy poparcia — doś. że Jaracz osiągnął, co chciał: ożywił opinie, zainteresował publiczność i postawił kwestję uwspółcześnienia Fredry na wokandy dyskusji.

Teraz przygotowuje Maliczewska na 10-tą rocznicę śmierci Zapolskiej, co teatry Szymanowskie uczęciły wystawieniem Dulskiej na Chłodnej.

Ale Dulszczyzny mamy dzisiaj wszędzie tyle, że nie potrzeba jej uwspółcześniać. H. W.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Dokończenie).

105)

Krośt mówił dalej: — Nim jednak przystąpię do rachunku sumienia, pragnąłbym rzucić snop promieni najpierw na techniczną stronę tego przedsięwzięcia, i parę cyfr z algebry wielce szanownym państwu przytoczyć przedewszystkiem z dziedziny materiałów do mostu żelaznych. A mianowicie: Żelaza użyto 120 tysięcy kilogramów. Dla przewiezienia tej masy potrzeba było dwunastu wozów kolejowych dziesięciotonowych. Gdybyśmy z tego żelaza zrobili szyny kolejowe, dałyby one długość gotowego toru kolejowego, wynoszącą półtora kilometra, — gdybyśmy ułali kulę, otrzymałaby średnicę trzy i pół metrową, to jest wysokość utworzoną przez dwóch słusznych mężczyzn, stojących jeden na głowie drugiego. — Cementu spotrzebowano tysiąc sześćset ton, czyli sto sześćdziesiąt wozów kolejowych. Kruszywa, to jest mieszankę tłuczni kamiennego z piaskiem, zużyto ośm tysięcy metrów sześciennych. Utworzony z tej masy blok sześcienny miałby bok dwadzieścia metrów długi. Kula utworzona z tej masy miałaby średnicę 25-metrową, to jest wysokość średniego komina fabrycznego. — Ilość dniówek roboczych wyniosła okragło 30 tysięcy. Gdyby jeden robotnik chciał tę pracę wykonać, musiałby pracować dwieście lat, przyjąwszy 150 dni w roku, do takiej pracy się nadających. Gdybyśmy zaś chcieli całą budowę przeprowadzić w jednym dniu, musielibyśmy zorganizować armję robotniczą trzydziesto tysięcy. Gdyby wyszli do roboty, podążając ja-

den za drugim, zajęliby drogę na długości trzydziestu pięciu kilometrów. Pierwszy robotnik musiałby wyjść na cztery dni naprzód przed dniem roboty i czekałby dwa dni na ostatniego. — Tobo było parę cyfr, ilustrujących ogrom tego obiektu. A teraz z tej suchej dziedziny cyfr jałowych przejdźmy do strony moralnej.

Pani Adeli wyrwał się znowu jęk z piersi...

— Na kierownictwie spoczywa cały ciężar zadania. Kierownik z przedsięwzięcia — to jak ogień z wodą. Pogodzić się nie dadzą, chyba w ten tylko sposób, że ogień, to jest kierownik, będzie grzał, a woda — przedsiębiorstwo — będzie się gotowała. Na początku było to niestety inaczej...

Pani Adela poruszyła się niespokojnie i nerwowo pragnęła, by się sufit zapadł lub co innego mowie kres położyło. Nic się jednak nie stało — wszyscy słuchali uważnie.

— Chyba te czynniki były zawsze jednym i tym samym elementem — albo ogniem, albo wodą — nawzajem się albo grzały, albo rozładniały... Powstało towarzystwo wzajemnej adoracji i nikt nie wiedział, kto jest przedsiębiorcą, a kto kierownikiem budowy. Na wstępie zanaczyłem, że nie myślę nikogo oszczędzać i prawdy pod korzec chować, bo stałbym się współwinnym, tak, jak ponosi winę narówni ze złoczyńcą ten, kto wie o złym, a milczy i zle zataja... Odbierając agendy od poprzednika (wszystkich oczy skierowały się na Karola, siedzącego cicho i spokojnie ze spuszczonej oczyma, ani jeden muszkuł nie drgnął mu w twarzy) zastałem chaos podobny, jaki chyba istniał w chwili stworzenia świata, o którym mówi Biblia, — nietylko chaos i nieporządek, ale i stosunki trudne do pomysłenia, jeszcze trudniejsze do opisania.

Atmosfera przy stole stawała się wielce naprężona.

— Okres dwumiesięczny tego kierownictwa — to jeden ciąg zabaw, przyjęć, wycieczek — czego tam jeszcze nie było. A budowa szła, jak ją Pan Bóg prowadził... Rozumiem, że po pracy i trudach należy się odpoczynek, godzina rozrywka, wszak Kameduami nie jesteśmy. Ale tu działo się inaczej, tu zabawy były na planie pierwszym!

— Wielec szanowni państwo! Inżynier na budowie — to jak żołnierz na placówce, jak ksiądz w kościele, — ze stanowiska zejść nie wolno, czy i uszy stale otwarte, palec na cynglu, bo inaczej wszystko ulegnie rozprężeniu — każdy pójdzie swoim torem. Cobyście, państwo, powiedzieli o woźnicy, kierującym poszustym zaprzęgiem, który rzuci lejce, sam kręci papierosa, wyciąga z pod kozła butelkę z wódką, popija i zabiera się do jadła. A koniki tymczasem biegają — biegają... Dokąd one jadają? Do rowu! Wywróć karocę. Mniejsza, że zrobią szkodę materialną, bo tę można naprawić lub ją przeboleć, ale właściciel, jadący wewnątrz może ulec ciężkiemu wypadkowi. A to przeboleć trudniej. Podobnie działo się tu. Skończyło się tragicznie bo się tak skończyć musiało. Jeden z dzielnych inżynierów, przydany tu na praktykę — nadziera urząd i ojczyzny — stracił tu życie...

Przy stole tu i owdzie ktoś odchrząknął z niezadowoleniem.

— Kto winę tego ponosi, nie wiem, ale to wiem, że to był rezultat owego niefrasobliwego żywota, pędzonego tu pod znakiem Bachusa i Wenery...

Jęk wydobył się znowu z piersi Adeli. Była bliska omdlenia.

— Smutne to są dzieje, — ciągnął dalej Krośt, strojąc się w maskę smutku, — i wolałbym ich nie poruszać. Lecz obowiązek święty, obowiązek wobec Ojczyzny i urzędu nakazuje mi powiedzieć wszystko, by ten, kto zwinął, wszedł w siebie i przedsięwzięcia mocne postano-

wienie poprawy. Do jakiego stopnia nikt o nic nie dbał, zilustruje fakt, że nikt nie wiedział, iż śp. Janusz Rębicki się utopił. Nie zarządono poszukiwań, a gdy je wreszcie zarządono, było już zapóźno — nietylko, by go odratować, ale nawet nie odszukano ciała. To są rzeczy trudne do wiary, i gdy się je dziś opowiada, własne słowa brzmią nieprawdopodobnie — a jednak, niestety tak było, i temu nikt nie zaprzeczy, bo zaprzeczyć nie zdoła.

Pani Adela blada była jak upiór, a wszystkim uczestnikom udzieliło się zdenerwowanie i niepokój. Atmosfera przeładowała się elektrycznością i wszyscy czuli, że niebawem chyba piorun trzaśnie...

Karol siedział jak posąg.

— Służba nie drużba, głosi przysłowie — mówił dalej Krośt, — w tym wypadku jednak przysłowie okazało się nieprawdziwe! Właśnie taka służba wyszła na dobre mojemu poprzednikowi, bo sprowadził tu żonę i córkę, i upolował bogatego zięcia...

— Łesz lotrze!!! — huknął nagle Karol. Jak kot zerwał się z swego siedzenia, oczy miały błyskawice. Stał przez stół naprzeciw Krośta i, nie mogąc dobrać rękę, rzucił mu w twarz: — Ty podły, podły, przepodły oszczerco!!! Na to tylko zasługujesz!... — i splunął Krośtowi w twarz. Poczem odwrócił się, i bez czapki, jak stał — wszedł na werandę, a stamtąd na drogę.

Pies, leżący na werandzie, zerwał się — warknął w otwarte drzwi jadalni, i podbiegł za swym panem, warcząc i oglądając się często na koszarę...

I siedzi ten człowiek z granitu dla siebie, a o gołębiem sercu dla drugich, smutny, z głową pochyloną, skapany w ostatnich promieniach schyłającego się ku zachodowi listopadowego słońca. Szedł ku bielejącej w dali stacji kolejowej...

Koniec.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w środę nieodwołalnie poraz ostatni na wesele komedja sezonu

„POD KURATELA”

W roli głównej:
VLASTA BURIAN
najznakomitszy komik czeski.
z 271

KALENDARZYK

Środa, 10 lutego 1932.

Słońce: wschód 7,21; — zachód 16,54; —
długość dnia 9 godz. 33 min.
Księżyc: wschód 8,37; — zachód 21,25; —
po nowiu.
Kal. rzk.: Popielec; jutro Łucjusz.
Kal. słow.: Tomil Bł.; jutro Świętochna.

Zebrania

Dziś o 19 Sodalicja Pań Konfekcyjnych
walne zebr. w sali sodal. ul. Domi-
nikańska 8;
o 19 Tow. Powstańców i Wojaków im.
Ks. Ign. Skorupki (Wilda) w „Dwo-
rze” ul. Kilińskiego 15;
o 19,15 Grono Obywateli przy kościele
P. Jezusa — walne zebr. w historycz-
nej sali ratuszowej;
o 20 Tow. Przemysł. (Jeżyce) u p. Ja-
szczyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Młodych Przemysł. (fryzje-
rzy) w Domu Rzemieślniczym;
o 20 „Sokolice” (Wilda) u p. Zawadko-
wej, Górna Wilda 75;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Jeżyce) u
p. Tomikowskiego, ul. Szamarzew-
skiego 18;
o 20,40 Tow. Uczniów Handl. zebranie
zarządów kółek w ognisku;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem,
Stary Rynek 41 — Apteka św. Pio-
tra, ul. Półwiejska 1. — Apteka
św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12 —
Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1.
Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wil-
da nr. 61.
Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Mar-
szalka Focha, nar. ul. Niegolewskich;
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kra-
szewskiego 12;
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę
aptek tamtejsze.
Lekarska Poradnia Przedślubna Polskie-
go Tow. Eugenicznego, św. Marcin
nr 59. I ptr. udziela porad bezpłat-
nie. — Kobiety: w poniedziałki od
godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki
o godzinie 17—18.

Muzeum Wielkopolskie, Al. Marcinkow-
skiego 9. otwarte codziennie z wyjąt-
kiem poniedziałków od godz. 10—16;
w soboty, niedziele i święta od godz.
10—14.
W salach działu graficznego otwar-
ta „Wystawa sztychów, mebli i por-
celany angielskiej 18-go wieku”.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji ze Strzempkowskich Ja-
nowskiej o godz. 16 ul. Mickiewi-
cza 21.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kapitan z Köpenicku” — Pre-
mjera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Jastrząb” — występ Junoszy-
Stępowskiego.

Teatr „Uśmiech”

DZIŚ — „Hrabia Luxemburg”.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne
Środa, 10. 2. o godz. 20 — VIII Wielki
Koncert Symfoniczny. — Dyrygent:
Bronisław Wolfstal. — Solista: Robert
Soetnes.

**Tragiczny koniec
przemysłownika**

Lille, 9. 2. (PAT). Pod Armen-
tères nad granicą belgijską fran-
cuscy strażnicy celni zatrzymali auto-
bus, w którym znajdowało się przeszło
tysiąc kilogramów przemycanego ty-
toniu. Jeden z przemysłowników zbiegł,
a drugi usiłował w czasie pościgu zahć
strażnika, poczem pozabawił się życia.
Okoliczności tego wypadku są o tyle
tragiczne, że osobnik, który padł o-
fiarą zajścia, uważany był za dobrego
i spokojnego ojca rodziny, który w cza-
sie wojny zatruty był częściowo gaza-
mi i dlatego nie mógł pracować. Pod
wpływem ciężkich warunków mate-
rialnych zgłosił się, w tajemnicy
przed najbliższą rodziną, do bandy
przemysłniczej i zginął przy pierwszym
transporte.

Zagraniczny „gwiazdor” filmowy

Rozmowa z Igo Symem

Wprawdzie imię i nazwisko Igo Sy-
ma nie przypomina brzmieniem na-
zwisk polskich, ale każdemu kinoma-
nowi dobrze wiadomo, że znany ten i
popularny amant filmowy jest naszym
rodakiem. Wprawdzie od kilku lat nie
widzieliśmy go w Polsce inaczej, jak na
ekranie zagranicznych filmów — naj-
pierw wiedeńskich, a ostatnio berliń-
skich, ale...

— Stęskniłem się wreszcie za krajem
i przyjechałem — mówi Sym z miłym
uśmiechem. — Moi bliżsi znajomi i ko-
ledzy wiedzą dobrze, że zagranicą pod-
kreślam wszędzie, iż jestem Polakiem.
Ale szersza publiczność myśli może,
żem w zagranicznych rozkoszach zupeł-
nie o kraju zapomniał. Otóż chcę do-
wieść, że tak nie jest. Jeżdżę po całej
Polsce, przedstawiam się publiczności
ze sceny, śpiewam polskie piosenki. Sło-
wem dokumentuję swoje pochodzenie i
przynależność.

— Tak się złożyło, że dotychczas nie
mogłem wystąpić w żadnym polskim
filmie. Ale od roku jestem już nie tylko
aktorem filmowym, ale i scenicznym.
Gdy występowałem w operetce wiedeń-
skiej, otrzymałem propozycję wystapie-
nia w warszawskim teatryku literackim
„Banda”. Ofertę przyjąłem chętnie,
gdyż była to bardzo pożądana sposob-
ność zetknięcia się z publicznością pol-
ską. Zaraz po przyjeździe do Warszawy
począłem się rozglądać za dalszemi moż-

tami długoterminowymi, które angażo-
wałyby mnie na stałe. Muszę mieć tro-
chę czasu dla siebie. Gdy się nagrywa
film, niema mowy o innych zajęciach.
Przerwy wykorzystuję na naukę. Chocą
się jakoś posuwać w artystycznym roz-
woju, trzeba się dużo uczyć. To otwiera
nowe możliwości.

— Ale w przerwach między pracą
trzeba trochę odpoczywać.

— Na to jest zawsze najmniej czasu.
Nawet w okresach, kiedy nie pracuję
dla filmu, mam czas tak dokładnie wy-
pełniony różnymi lekcjami, ćwiczenia-
mi itp., że niema chwili na odetchnię-
cie. Trzeba się uczyć. Czem więcej czło-
wiek umie, tem lepiej. Dam panu przy-
kład. Zawiadamiają mnie, że w jakimś
filmie jest rola do objęcia. Jadę, prze-
glądam rolę. Bohater musi mówić po
angiesku, pływać, jeździć konno, grać
na fortepianie, śpiewać i, Bóg wie, je-
szcze co! Im więcej umiem, tem mam
więcej szans.

— A jak z pana karierą teatralną?

— Do tego również muszę się uczyć:
dykcji, gry teatralnej i śpiewu. Mam za-
miar być w przyszłości nie tylko artystą
filmowym, ale też teatralnym. Tem bar-
dziej, że już zacząłem. Po występach w
operetce i w teatrach rewjowych spró-
buję jeszcze dramatu. Bardzo możliwe,
że będę występował u Reinhardta.

— Słowem, nie chce się pan specjali-
zować w jednym kierunku. Celem pa-
na jest wszechstronność?

— Tak! Czem więcej możliwości,
tem więcej szans...

— ... przy zdobywaniu życia i sławy.
Czas już kończyć miłą pogawędkę,
więc jeszcze na zakończenie:

— W jakim filmie grał pan ostatnio?

— Tytuł brzmi mniej więcej „Auto
i nic pieniędzy”. Jest to wesoła kome-
dja muzyczna, której akcja rozgrywa się
w Berlinie i Budapeszcie. Premjera te-
go filmu odbyła się już w Wiedniu i
miała bardzo dobre recenzje. W najbliż-
szym czasie, może już w tym tygodniu
film będzie wyświetlany w Berlinie.

Zegnam się z Igo Symem, życząc mu
dalszego powodzenia w świetnej karje-
rze filmowej i godnego reprezentowania
polskich zdolności artystycznych zagra-
nicą. (t. kr.)

**Likwidacja
komitetów parafialnych**

W dniu wczorajszym w sali św. Woj-
ciecha odbyło się walne zgromadzenie
Komitetów parafialnych miasta Pozna-
nia. Po referacie i dyskusji zapadła jed-
nomyślna uchwała, postanawiająca, że
dotychczasowe Komitety parafialne ma-
ją istnieć i działać tylko do 20 lutego rb.
W międzyczasie Komitet Miejski dla
spraw bezrobocia winien opracować no-
wy system wydawania bonów i opieki
nad bezrobotnymi. Od 20 bm. Komitety
parafialne obejmą jedynie opiekę nad
ubogimi.

Falsyfikaty 5-złotówek

W powiecie kępińskim pojawiły się
w obiegu falsyfikaty 5-złotówek.
Są one wykonane bardzo nieudolnie
i znacznie się różnią od prawdziwych
swym zewnętrznym wyglądem.

**Śmierć pod kołami
pociągu**

Wczoraj wieczorem na torze kole-
jowym pomiędzy Garaszewem a Krze-
sinami w pobliżu Poznania wydarzył
się tajemniczy wypadek, który po-
ciągnął za sobą śmierć 18-letniej
dziewczyny.

Zdążający w kierunku Poznania
pociąg osobowy najechał 18-letnią
Janinę Stachowską, wychowanicę pe-
wnego gospodarza w Garaszewie. Kola
pociągu odcięły nieszczęśliwie obie
nogi powyżej kolan. Do broczącej we
krwi dziewczyny przywołano pogoto-
wie ratunkowe, które ciężko ranioną
opatrzyło doraźnie. Dziewczę odsta-
wiono do Lecznicy Kolejowej, gdzie
nieszczęśliwa zmarła w ciągu kilku
minut.

Z Stronnictwa Narodowego

Koło Jeżyce

Zebranie plenarne odbędzie się dziś w środę 10. bm. o g. 20-tej
w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18. Na porządku obrad
referat p. Władysława Michalskiego.

O liczny i punktualny udział członków proszą

Zarząd.

Tragiczny wypadek nie jest jeszcze
wyjaśniony.

Nasuwa się przypuszczenie, że śp.
Stachowska, nie mając pieniędzy na
bilet kolejowy, usiłowała wskoczyć do
pociągu, znajdującego się w biegu.
Nie jest też jednak wykluczone, iż tra-
gicznie zmarła mogła popełnić samo-
bójstwo. (k)

Ujęcie oszusta

Zamieszkały przy ul. Strumykowej
3-4 ślusarz Jan Wichtowski złożył na
książeczkę Pocztowej Kasy Oszczędno-
ści 2 złote. Do sumy tej dopisał dwa ze-
ra i uzyskał w ten sposób kwotę 200 zł.
Z podrobioną książeczką zjawił się na
poczcie na Wildzie, gdzie zamierzał pod-
jąć 80 złotych. Falszerstwo było jednak
tak nieudolnie dokonane, że zaraz je
spostreśli urzędnik pocztowy, który spo-
wodował też ujęcie Wichtowskiego.
Oszusta osadzono w areszcie. (k)

**Wizyta Mussoliniego
w Watykanie**

Rzym, 9. 2. (Tel. wł.) Wiadomości
z kół urzędowych potwierdzają po-
głoski o mających nastąpić w dniu ju-
trzejszym odwiedzinach dyktatora
Włoch Mussoliniego u Papieża Piu-
sa XI. Wizyta Mussoliniego nastąpi
z okazji 10-lecia koronacji Piusa XI.
i rocznicy podpisania układów late-
rańskich w roku 1929, które zakoń-
czyły długoletni konflikt pomiędzy
Rzymem a Watykanem.

Mussoliniemu towarzyszyć będą
minister sprawiedliwości i ambasador
włoski przy Watykanie.

KRONIKA MIEJSCOWA

* Koło Eucharystyczne Panien Po-
znań. Jeżyce przypomina członkom oraz
osobom zainteresowanym o nabożeństwie
miesięcznym, które się odbędzie w czwar-
tek, dnia 11 bm., o godz. 19.30 w kościele
pod wezwaniem Serca Jezusowego. Po
nabożeństwie zebranie w ochronce.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Z dniem dzisiejszym wchodzi na
afisz ostatnia nowość scen zagranicz-
nych, będąca przebaczną satyrą na
niemiecką „sprawiedliwość” i chorob-
liwy wprost urok munduru wojskowe-
go, znakomicie osnuta na kanwie
głośnego w swoim czasie wydarzenia
w Koepenicku. Sztukę napisał utal-
entowany autor Karol Zuckmayer a
przystosował dla sceny polskiej Jerzy
Kossowski. Dzisiejsza zatem premje-
ra jest prawdziwą rewelacyjną sensa-
cją. Rolę tytułową kreuje p. Zygmunt
Noskowski. W obsadzie „Kapitana z
Koepenicku” bierze udział całkowity
męski zespół Teatru Polskiego oraz
wielka ilość sił pomocniczych. Nową
oprawę dekoracyjną przygotował Zyg-
munt Szpingier.

Z Teatru Nowego

Dziś nieodwołalnie ostatnie przed-
stawienie świetnej komedji Croisset'a
„Jastrząb” z najznakomitszym artystą
polskim K. Junoszą - Stępowskim w
roli tytułowej. Mistrzowska gra ge-
njalnego artysty wywołuje niesłycha-
ny entuzjazm, czego dowodem są nie-
milkące oklaski na przepelnionej wi-
downi. W roli Maryny znakomita ar-
tystka p. Cieszkowska.

We czwartek z powodu generalnej
próby „Caru Pawła I” — teatr nie-
czynny.

„Car Paweł I” wchodzi na reper-
tuar Teatru Nowego w piątek, dnia 12
bm. Premjera ta przybiera wręcz re-
welacyjny charakter dzięki udziałowi
w niej mistrza Stępowskiego oraz
świetnego artysty i reżysera scen war-
szawskich Aleksandra Węgielki. Ca-
ra Pawła I kreuje Junosza - Stępowski
a następcę tronu Aleksandra gra Wę-
gielko.

Teatr Operetkowy „Uśmiech”

Dziś i jutro ciesząca się rekordowym
powodzeniem prześlizna, arcywesoła
operetka Lehara „Hrabia Luxemburg”.
Drugi akt z wystawną rewją „Róż” w
wykonaniu Fontanki i Ostrowskiego
wywołuje żywiołowy entuzjazm widow-
ni dzięki mistrzowskiemu wykonaniu i
wspaniałej oprawie dekoracyjnej.

W próbach jedna z najświetniejszych
operetek Falla p. t. „Rozwódka”, której
premiera odbędzie się już w przyszłym
tygodniu.

KONTO KOMITETU

nieślenia pomocy biednym i bezrobot-
nym na m. Poznań P. K. O. nr. 213 005.

III Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Zwycięstwo boba szwajcarskiego — Dwie nowe porażki polskiej drużyny hokejowej

Lake Placid, 9. 2. (Tel. wł.) W dalszym ciągu turnieju olimpijskiego dziś przed południem odbyły się przełożone z powodu wczorajszej śnieżycy pierwsze dwa biegi bobslejów dwuosobowych. Najniespodziewaniej zwyciężył bob szwajcarski, który w pierwszym biegu poprawił dotychczasowy rekord toru, uzyskując czas 2:05.88. Zawiedli natomiast faworyci Amerykanie a zwłaszcza ich załoga pierwsza, która dopiero w drugim biegu osiągnęła swą świetną formę, poprawiając rekord toru o dalsze półtorej sekundy. Wskutek słabego czasu w pierwszym biegu Ameryka znalazła się jednak dopiero na drugim miejscu. Ogólna klasyfikacja po pierwszym dniu jest następująca: 1) Szwajcaria I (załoga Capadrutt - Geier) 4:14.0, czas dwu biegów, 2) Ameryka I (Stevens - Adam) 4:17.3, 3) Ameryka II 4:22.5, 4) Niemcy II (Huth - Ludwig) 4:23.1, 5) Rumunia 4:23.3, 6) Włochy I, 7) Niemcy I, 8) Belgia I, 9) Belgia II, 10) Włochy II.

Jako dalsza część programu wtorkowego odbyły się popisy w jeździe sztucznej dla pań. Pierwsze pokazy wykazały, że walka będzie zacięta. Specjalne zaniepokojenie budzi przedewszystkiem walka kilkakrotnej mistrzyni świata Sonji Henie z najgroźniejszą rywalką Austriaczką Burger, która po dzisiejszych popisach ma wszelkie szanse, aby odebrać Sonji Henie piastowany dotychczas tytuł. W dniu dzisiejszym Szwedka nie cieszyła się takim aplauzem jak zwykle, nie wykazała też swej zwykłej elastyczności i spokoju w popisach.

W rewanżowym spotkaniu turnieju hokejowego, rozegranego w godzinach wieczornych według czasu naszego, drużyna Polska poniosła drugą porażkę, przegrywając z Kanadą w stosunku 10:0. Szczegółów o spotkaniu brak. Wiadomo jedynie, że, sądząc po przebiegu gry, drużyna polska zdaje się być przemęczona licznymi spotkaniami, rozegranymi na terenie Stanów Zjednoczonych przed i w czasie turnieju.

Lake Placid, 9. 2. (PAT.) W poniedziałek w późnych godzinach drużyna niemiecka rozegrała drugi mecz z Kanadą. Mecz ten przegrali Niemcy w stosunku 0:5. W pierwszej tercji padły 2 bramki dla Kanady ze strzałów Lindquista i Monsona, w drugiej bramkę dla Kanady zdobył Garbut, a w trzeciej Rivers i Duncanson. Kanadyjczycy przez cały czas wybitnie górowali nad Niemcami. Ataki drużyny kanadyjskiej ustawicznie zagrażały bramce niemieckiej. Drużyna niemiecka cały swój wysiłek skupiła na obronie bramki. Znakomita obrona i bramkarz niemiecki uchronili swą drużynę od gorszej porażki. Gra stała na wysokim poziomie.

Lake Placid, 9. 2. (PAT.) W poniedziałek w godzinach wieczornych rozegrano mecz rewanżowy między drużyną polską i St. Zjedn. Mecz zakończył się porażką drużyny polskiej w stosunku 0:5 (0:1, 0:1, 0:3). Jest to nasza czwarta z rzędu porażka w Lake Placid. Najlepszymi graczami w drużynie polskiej byli Kowalski i Marchewka, ogólną uwagę zwracała też świetna obrona Stogowskiego. Zmęczeni niezwykle ostrą i szybką grą w 2 pierwszych tercjach,

graczy polscy załamali się w trzeciej. W dwu pierwszych tercjach, gdzie byli drużyną równorzędną, wynik był 0:1 i 0:1.

Z POMORZA

— **Starogard.** (Kradzież żywego inwentarza.) W tuł. okolicy grasuje jakaś nieuchwytna szajka złodziejska, której specjalnością jest kradzież świń. W nocy na wtorek skradziono w mleczarni w Zblewie dwa tuczniki wagi około 3 ctr. każdy. W Koleńcu skradziono nauczycielowi miejscowemu również dwa tuczniki, przeznaczone na rzeź — W majątku Wysoka prawdopodobnie ta sama szajka wprowadziła 5 tuczników przeciętnej wagi 2—3 ctr. Są poszlaki, że złodzieje mięso z uboju skradzionych świń również i drobiu wywożą do Gdańska. (x.)

SFORT

Hokei na lodzie

„Warta” i „AZS”. Spotkanie powyższych zespołów odbędzie się dziś o godz. 15.30 na ślizgawce „AZS” przy ul. Noskowskiego. Zawody odbędą się o mistrzostwo Poznania i puchar wędrowny p. starosty Begalego. Obie drużyny występują w swych najlepszych składach, jedynie „AZS” bez Ludwiczaka z Warmińskim i Zielińskim.

„Lechia” i „Warta” Ib walcą dziś o godzinie 15 o mistrzostwo kl. B. Zawody odbędą się na Przepadku.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Maradu”. Jest to film egzotyczny, rozgrywający się, jak mówi tytuł angielski, na Borneo. Maradu jest nazwą jakiegoś egzotycznego księstwa, a jednocześnie nazwą wulkanu. Akcja jest bardzo frapująca i ma dużo dramatycznych epizodów. Angielka, która w poszukiwaniu męża przebywa rojącą się od różnych drapieżników dżungli, co krok napotyka na groźne niebezpieczeństwa. Napad tygrysa na tratwę i walka tubylców z drapieżnikiem, emocjonująca wizyta ogromnego weża i rojowiska aligatorów, czekających na ofiarę, stanowią wstrząsające wprost akcenty dramatycznej akcji. Krótki epizod, przedstawiający ucieczkę skazanego na śmierć, ucieczkę przed strażą książęcą



Z wystaw poznańskich. — W ubiegłą niedzielę otwarto w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Wolności 18, nową wystawę, na którą składają się obrazy dwóch młodych artystów: Wacława Taranczewskiego i Karola Larischa. Ilustracja nasza przedstawia „Martwą naturę” Taranczewskiego. Fot. St. Markiewicz.

i przed goniącymi go krokodylami, zakończoną beznadziejną walką ze stadem potworów, może wstrząsnąć najsilniejszemi nerwami. Dobrze zainscenizowany jest wybuch wulkanu, zbiegający się zgodnie z przepowiednią, ze śmiercią księcia. Gra aktorów opanowana i przekonująca. Wrażenie podnoszą efekty dźwiękowe.

Nadprogram — zabawna farsa p. tyt. „Biuro rozwodowe”.

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Na falach namiętności”. Po raz bodaj drugi mamy sposobność widzieć w Poznaniu film estoński. Pierwszy film, wyświetlany przed 3 laty, był osnuty na tle walk Estonji z bolszewikami o niepodległość w r. 1918. Obecnie jest widoczne, że film estoński odczuwa brak rodzinnych gwiazd ekranu, gdyż role główne w filmie „Na falach namiętności” kreują znane gwiazdy nicestońskie: Rosjanin — Gajdarow i Czeszka — Ita Rina. Pod kierunkiem reżysera Gajdarowa film został wykończony starannie i poprawnie. Fotografia filmu wprowadzi nie zawsze

posiada idealną ostrość a talent Ity Riny, która tak świetnie zadebiutowała w „Eroticonie”, nie został całkowicie wykorzystany, ale są to usterki, które całkowicie tłumaczy młodzież estońskiej produkcji filmowej. (Ga)

Kino „Aurora” wyświetla film p. t. „Napad Indian”. Właściwy tytuł tego filmu brzmi „Lawina”. W czasie napadu Indian na białych uszedł śmierci jedynie młody chłopiec Jack i jego mały braciszek Werde. Jack opiekuje się bratem i wychowuje go. Z miłości dla brata schodzi nawet na chwilę z uczciwej drogi, ale robi jednak wszystko, aby wychować brata na uczciwego człowieka.

W rolach głównych, mimo, że jest to t. zw. film z dzikiego zachodu, oglądamy znane gwiazdy salonowo-erotycznych filmów Jacka Holt, Olę Baklanow i Doris Hill. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 9 lutego 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57.49	47.15	51.—	—	—	377.30	57.40	79.46
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld	173.70	—	81.97	—	—	—	666.—	—	—
Berlin	7	212.34	100 R M.	211.65	—	—	14.52	23.75	602.—	800.75	121.60	163.40
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	71.44	58.66	24.72	13.94	354.—	—	71.47	98.85
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.522	595.—	—	15.15	20.12	3.02	1.253
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	56.94	28.—	—	—	—	—	124.29
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	—	206.94	169.63	854.—	40.38	1023.—	—	206.50	386.—
Kopenhaga	6	238.86	100 k d.	—	—	79.92	18.18	19.00	—	—	97.50	131.10
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	30.80	17.73	14.48	—	3.44	87.63	116.—	17.70	21.40
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.921	51.324	42.09	344.—	—	25.40	34.71	512.50	709.20
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	36.12	30.22	5.56	87.59	3.93	—	132.75	30.17	27.97
Praga	6	180.62	100 k cz.	26.41	15.21	12.465	116.—	—	—	—	15.17	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.65	66.40	5.21	132.—	175.85	26.60	36.95
Szwajcaria	2	172.—	100 fr szwajc.	171.17	100.20	82.11	17.67	19.51	495.—	657.75	—	138.40
Sztokholm	6	238.86	100 k szw	—	—	81.52	17.82	19.38	—	—	99.50	137.—
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.95	51.00	—	—	391.25	—	—

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent gdańsk. Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczalnych wypadkach wszystkich liszajów nawet liszajów ropnych, ranach u nóg egzemii, przyszcach, wyznatach, wszelkiego rodzaju czerwonosci twarzy i nosa, odmrożeńach itd. Przy zamowieniu: enach uprasza się o pełny techniczny świetnie uznania. Jeżeli bez skutku, zwrót pieniężny. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorium. nw 4 425

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN”, Gdańsk 2. Bondegasse 43.

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melanholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę dr. Weisego Słabość nerwów

Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK Nr. 22.

Pw 10 880-3,52

Trwałe USZCZELNIENIE OKIEN i DRZWI

wykonane pat. syst. gumowym

„HERMETIC”

CHRONI OD ZIMNA, DESZCZU i KURZU.

Informacje: „HERMETIC” sp. z o. o., Warszawa, Żabia 4. Tel. 431-70. Przedstawiciele poszukiwani.

Tw 843

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Maszynistka

biuralistka poszukuje posady, ewentl. jako początkująca biuralistka. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 25 908

Kucharka

z dobrem gotowaniem i zaprawą konserw poszukuje posady. 15. 2. Oferty Kurjer Poznański zdw 26 665

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady zaraz Oferty Kurjer Poznański zdw 26 605

Dziewczyna

która przez 6 lat prowadziła dom samodzielnie szuka odpowiedniej posady 15 2 (do 2—4 osób). Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 26 771

Starsza

wiejska dziewczyna z gotowaniem poszukuje posady w lepszym domu. Oferty Kurjer Poznański zdw 26 653

Dziewczyna

do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdw 26 659

Szukam

posady do szycia od 15. lub 1. 12 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 26 657

Dziewczyna

szuka posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 26 804

Posługaczka

uczciwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 26 674

28 WOLNE MIEJSCA

Służąca

dobrze polecona Matejki 54. mieszkanie 2. zdw 26 674

Przedpłata na luty 1932. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w uszytych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11 wiekze dłużej według umowy. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.